

V Regionalny Konkurs Poetycki
Kozienski Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka – KOZIENICE 2021
autor: Ewelina Duchnik – I miejsce
godło: „Godryk@”

WIERSZ Z GRZECHU POCZĘTY

Popełniłam wiersz o miłości
zakazanej bardziej niż ziarna
owocu z drzewa poznania dobra i zła
miłości w kilku wersach realnie nierealnej

Pierwsze słowa obnażyły samotność
zdarły szaty tęsknoty za ciepłem
zdradziły potrzebę bliskości

W drugim wersie winę pogłębił
palący dotyk splecionych w warkocz dłoni
które po chwili przestały być sobie obce

Wkrótce nadszedł wers o oddechu
krążącym po orbicie z ust do ust
niosącym słowa od tak dawna niesłyszane

Dodałam wers o słodkich łzach
w pajęczynie pierwszych zmarszczek
wygładzanych pieszczotą

Na końcu była linijka z kropel potu spływających
po kręgosłupie
układających się w słowa
Mea Culpa

Wiersz spełnił się pod rozgrzaną pierzyną nocy
na wpół drogi do jutra
na które właściwie już nikt nie czekał

Więcej wersów nie pamiętam
żadnego nie żałuję
nie proszę o wybaczenie
pokutę przyjmuję
z otwartymi ramionami

HIROŁ

Fejs padł na kolana
ktoś o nicknejmie XYZ przedawkował ból istnienia
to najnowsza forma seppuku o tej porze roku

OMG jak żyć ...
Arrivederci maestro ...

tak się zaczyna i kończy lista wyrazów współczucia
na znak żałoby follołersi i szerujący
(zanim mama zawoła na kolację)
zdążą ustawić czarno-białe profile

w tym samym czasie
na tej samej półkuli
klepsydra Pana spod czwórki
rozpoczyna samotną wędrówkę

wiatr nią rzuca od szyby do szyby
jak ostatnią szansę
by przypomnieć że odszedł kolejny
Sprawiedliwy wśród Narodów Świata

rozmokła od listopadowej aury kartka papieru
już nie ma siły powtarzać
że ze sceny można zejść
opłakiwanym jedynie przez deszcz

RHEI

Pięknie s z u m i s z każdą nutę o *panta rhei*,
gdy m g ł a delikatnie opada na twoje b r z e g i
jak dziewczica na ramiona kochanka.

Co wieczór współżyjecie w harmonii
tylko waszego świata,
o którym my, bezczelni podglądacze,
wciąż tak mało wiemy.

N u r t u j e mnie czyje odbicie pamiętasz,
bo dziś w t a f l i, jak w lustrze, widzę własną twarz,
i wiem, i rozumiem, że wciąż tu będziesz,
gdy ja także u p ł y n ę z czasem.

Więc pozwól mi nieumiejętnie
wtopić się w otoczenie,
bym na b r z e g u, skulona w kłębek pokory,
mogła przeczekać n o c,
aż każda g w i a z d a zgasi swój knot.
W milczeniu poczekam na świt,
by udowodnił mi tylko,
że tu już zawsze będę ...

... persona non grata.